

## MASS MEDIA — ŹRÓDŁA DEZINTEGRACJI TOŻSAMOŚCI OSOBY

Jednym z podstawowych kryteriów etycznej oceny społecznego komunikowania, w tym także za pomocą środków masowego przekazu, jest poszanowanie godności osoby<sup>1</sup>. Wszystkie zasady etyczne, które są powszechnie akceptowane jako podstawa ładu moralnego w zakresie społecznego komunikowania, a więc wolność, prawda, sprawiedliwość i solidarność, znajdują swe uzasadnienie i wyjaśnienie wtedy, gdy odniesiemy je do osoby.

W refleksji nad kwestiami etycznymi w zakresie społecznego komunikowania godność osoby ludzkiej jest wprawdzie powszechnie uznawana za podstawowe kryterium moralnie poprawnego działania, ale zazwyczaj bez wyraźnego wskazania wielu istotnych aspektów osobowego bytowania człowieka, które muszą być chronione i promowane. Do takich aspektów należy sprawa tożsamości osoby. Tymczasem w dobie elektronicznych środków przekazu jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla godności osoby jest destruktywny wpływ masowego komunikowania na proces kształtowania i umacniania samoświadomości człowieka. W niniejszych rozważaniach podjęta zostanie próba ukazania, w jaki sposób masowe komunikowanie może przyczyniać się do niszczenia tożsamości odbiorców.

Zasadniczym stymulatorem rozwoju kultury jest postęp w zakresie środków społecznego komunikowania. Doskonalenie narzędzi przekazu przyczynia się bowiem do sprawniejszego przepływu informacji, których posiadanie jest jednym z podstawowych warunków indywidualnego i społecznego rozwoju. Istnieją jednak pewne ograniczenia ilościowe dla informacji będących w społecznym obiegu. Owe ograniczenia są wyznaczone przez ramy zdolności jednostek przyswojenia odbieranych wiadomości.

Każdy człowiek, w miarę własnego rozwoju duchowego, poszerza i pogłębia posiadaną przez siebie wiedzę, a tym samym rozwija własne zdolności przyswajania coraz szerszego spektrum informacji. Te ostatnie bowiem mogą być z pożytkiem przyjęte przez człowieka tylko wtedy, gdy posiada on w swojej pamięci odpowiedni system koordynacji, do którego może je dołączyć.

1 Por. C.-J. Pinto de Oliveira, *Ethique de la communication*, s. 43.

Prawidłowość ta jest znana od dawna. Możemy ją odnaleźć w wielu zakresach ludzkiej aktywności. Na niej np. opiera się dydaktyczny postulat, aby w ramach nauczania podawać nowe wiadomości w małych krokach. Natomiast w wychowaniu znajduje ona zastosowanie tam, gdzie przy dzieciach o niektórych sprawach się nie rozmawia. Są one bowiem niezdolne do przyjęcia pewnych informacji ze względu na nie istniejący jeszcze w ich świadomości system koordynacji, do którego mogłyby włączyć zasłyszane wiadomości.

Informacje, które nie mogą być przypisane do odpowiedniego im systemu koordynacji, w najlepszym przypadku nie są w ogóle zapamiętywane. W gorszych jednak przypadkach zostaną one błędnie powiązane z innymi informacjami, powodując wiele zafałszowań w obrazie świata, kształtowanym w świadomości danej osoby.

Dla poprawnego funkcjonowania społeczności jest konieczna kontrola nie tyle nad informacjami będącymi w obiegu, co nad samym systemem przekazu. W sprawnym systemie społecznego komunikowania żadna informacja nie może latać w przestrzeni międzyludzkiej tak, jak rozrzucone kartki papieru w powietrzu. Zabłąkane informacje, wyrzucone z siebie właściwych kanałów przepływu lub miejsc gromadzenia, tworzą szum informatyczny i zamiast służyć ludziom, stanowią zagrożenia lub utrudnienia dla ich rozwoju.

Spółeczności bronią się przed zagrożeniami, jakie niesie nie-skoordynowany, chaotyczny przepływ informacji. W każdej grupie społecznej możemy odnaleźć dwustopniowe mechanizmy zabezpieczeń osób przed zbędnymi wiadomościami. Pierwszy stopień takiego zabezpieczenia polega na eliminowaniu pewnych treści lub na ograniczaniu ich obiegu. Najbardziej klasycznym przykładem takiego mechanizmu są różnego rodzaju tabu. Innym przykładem ograniczania obiegu informacji są np. programy szkolne, w których przez określenie tego, co ma być nauczane na poszczególnych poziomach, chroni się uczniów przed zbędnymi im wiadomościami<sup>2</sup>.

Drugim stopniem obrony przed zbędnymi informacjami są mechanizmy ich weryfikacji już w momencie odbioru. Chodzi o mity, wierzenia religijne i akceptowany światopogląd<sup>3</sup>. Informacja, która nie zgadza się z posiadanym obrazem świata, jest natychmiast klasyfikowana jako fałszywa i odrzucana.

<sup>2</sup> Por. N. Postmann, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 1995, s. 90 n.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 93-98.

Mechanizm ten działa skutecznie tylko wtedy, gdy dana osoba posiada mocno ugruntowane przeświadczenia. Jednym zaś z istotnych czynników wzmacniających własny obraz rzeczywistości jest jego zgodność z powszechnymi przekonaniem. Dlatego też im solidniej zakorzenione są np. wierzenia religijne w danej społeczności, tym skuteczniejsze narzędzia obrony przed nie chcianymi informacjami posiadają przynależące do niej jednostki.

Najnowocześniejsze środki przekazu, stwarzając ogromne możliwości przysyłania wiadomości, niosą zagrożenia dla rozwoju społeczeństw oraz jednostek. Zasadniczym źródłem owych zagrożeń jest zniszczenie wypracowanych w przeszłości mechanizmów obrony przed nie chcianą informacją. Były one bowiem dostosowane do prostszych technik społecznego komunikowania. I tak np. w dobie sprzed upowszechnienia się telewizji dzieci w rodzinie mogły być stosunkowo łatwo i dość skutecznie strzeżone przed informacjami. W momencie pojawienia się telewizora w domu nie ma praktycznie spraw, z którymi dziecko nie mogłoby się spotkać już od wieku wręcz niemowlęcego<sup>4</sup>. Większe spustoszenie pod tym względem wniósł magnetowid. W ostatnich zaś latach pojawia się nowe zagrożenie dla tradycyjnego sposobu chronienia dzieci przed zbędnymi im informacjami, a mianowicie upowszechnienie dostępu do danych w sieciach komputerowych poprzez *Internet*.

Wykorzystanie elektronicznej technologii do społecznego przekazu przyczyniło się też do osłabienia tradycyjnych mechanizmów weryfikacji wiadomości, nie tworząc przy tym nowych. W miarę zagęszczenia źródeł przekazu, odbiorcy, zdobywając coraz więcej informacji, mogą szerzej i pełniej zapoznawać się z odmiennymi kulturami, poglądami oraz postawami. Zwielokrotnienie źródeł informacji nie tylko pomaga ludziom lepiej poznać świat oraz inne kultury, ale też musi prowadzić do zakwestionowania własnych, dotychczas oczywistych przeświadczeń oraz poglądów. Zmniejszenie pewności co do posiadanych przekonań, przejętych z kultury w procesie wychowania, posiada pozytywny skutek, o ile stanie się dla danego człowieka inspiracją do własnych przemyśleń oraz poszukiwań prawdy i autentycznego dobra. Istnieje wówczas szansa, że człowiek taki ukształtuje w swej świadomości krytyczny i mocno ugruntowany obraz świata. W ten sposób społeczno-kulturowy mechanizm weryfikacji wiadomości zostaje zastąpiony

<sup>4</sup> Por. J. Meyrowitz, *Die Fernseh-Gesellschaft. Wirklichkeit und Identität im Medienzeitalter*, Weinheim 1987, s. 166 n.

własnym, a tym samym osoba może bez przeszkód realizować dzieło samorealizacji.

Wielu jednak odbiorców poprzestaje na konsumowaniu ofert mass mediów. Przez ich świadomość przetaczają się najprzeróżniejsze sposoby widzenia świata, sprzeczne ze sobą poglądy moralne, wykluczające się zapatrywania na sens i nadzieję ludzkiego życia<sup>5</sup>. Tego typu odbiorcy nie tylko nie wiedzą już, co jest prawdziwe, dobre i słuszne, lecz poczynają wątpić w samą możliwość poznania prawdy i przestają wierzyć wszelkim autorytetom. Wszystko dla nich staje się sprawą wyłącznie subiektywnych, niesprawdzalnych przekonań. W konsekwencji nie posiadają oni ugruntowanego obrazu siebie ani trwałego zrozumienia sensu swego istnienia. Obca jest im jasna wizja przyszłości. Z tego też powodu u podstaw motywacji ich czynów nie znajdują się trwałe zasady moralne, lecz sytuacyjne, przypadkowe impulsy oraz wzbudzone przez nie nastroje.

Człowiekowi jest jednak niezbędny w miarę trwały obraz siebie, sensu życia, posiadanych nadziei na przyszłość i związanych z tym wszystkim zasad postępowania, które są środkiem samorealizacji, czyli stawania się tym, kim się jest lub chce być w swej samoświadomości. Gdy tego wszystkiego brakuje, rodzi się poczucie zagrożenia oraz beznadziejności. Stany te są wypierane ze świadomości przez różnego rodzaju mechanizmy obronne. Człowiek taki daje się łatwo manipulować, gdyż podświadomie rozpaczliwie szuka trwałego oparcia dla swojej tożsamości. Potrafi go uwieść każdy, kto przedstawi się jako autorytet posiadający znajomość czegoś, w czym znajduje się źródło odpowiedzi na wszelkie pytania oraz moc do rozwiązania każdego problemu, a zwłaszcza tych, które poruszają danego człowieka. Nic więc dziwnego, że różnego rodzaju guru, szamani, wróżki, astrologowie, dający zdecydowane i proste odpowiedzi na wszystkie ludzkie problemy zdobywają nie spotykaną dotąd popularność. Z tego samego powodu wielu zwolenników zyskują politycy, którzy głoszą bzdurne i wewnętrznie sprzeczne programy społeczno-ekonomiczne. Podstawą ich sukcesów jest umiejętność wykorzystania lęków człowieka zdeintegrowanego przez mass media. Głoszą oni bowiem, że mają skuteczne sposoby natychmiastowego rozwiązania wszystkich problemów nurtujących ludzi. Osoby fanatycznie podążające za bałamutnymi, „nawiedzonymi politykami” w gruncie rzeczy oczekują od nich nie tylko rozwiązania problemów społecznych, lecz bar-

<sup>5</sup> Por. P. Babin, M. McLuhan, *Autore homme, autre chrétien à l'âge électronique*, Lyon 1977, s. 128-131.

dziej spodziewają się, że skutecznie pomogą oni odbudować lub odnaleźć utraconą tożsamość.

Ze względu na możliwość destrukcyjnego wpływu przekazu na osobę istnieje konieczność uwzględniania tego zagrożenia w ocenie moralnej mass mediów. O prawidłowości działania nie decyduje samo respektowanie wymogu prawdy i wolności. Istotne jest także, na ile dany przekaz służy promocji osoby odbiorcy.